

J 7,43-53

Tradycja i redakcja

Według komentatorów tekst Janowy 7,45-53 jest częścią zebranych przez Ewangelistę krążących opowiadań na temat emocji wśród tłumu, wywołanych nauczaniem Jezusa w Jerozolimie. W tym konkretnym tekście mowa o reakcji arcykapłanów i faryzeuszów. Ostateczny redaktor Ewangelii umieścił tekst po jednostce 7,37-44 zawierającej dyskusję o pochodzeniu Mesjasza.

Gatunek i struktura literacka

Tekst J 7,45-53 pod względem gatunku literackiego stanowi opowiadanie. Przybiera on formę literacką dialogu toczącego się pośród arcykapłanów i faryzeuszów a strażnikami oraz od w. 50 pomiędzy samymi faryzeuszami.

Struktura literacka perykopy przedstawia się następująco:

- 1) Powrót strażników i pytanie arcykapłanów i faryzeuszy (w. 45)
- 2) Odpowiedź strażników (w. 46);
- 3) Reakcja faryzeuszy i ich odpowiedź (ww. 47-49);
- 4) Reakcja Nikodema na wypowiedź faryzeuszy i postawione im przez niego pytanie (ww. 50-51);
- 5) Odpowiedź faryzeuszów (w. 52);
- 6) Powrót faryzeuszy i strażników do ich domów (w.53).

Orędzie teologiczne

Czwarty Ewangelista przenosi czytelnika przed arcykapłanów (wywodzących się ze stronnictwa saduceuszów) i faryzeuszów, którzy oczekują realizacji zamiaru pojmania Jezusa. Pomimo toczących się pomiędzy nimi konfliktów, te opozycyjne ugrupowania religijne zjednoczyły się ze sobą przeciwko Jezusowi. Wyrażają niezadowolenie z faktu, iż strażnicy nie pojmali Jezusa (w. 45). Odpowiedź skierowana do nich przez strażników jest zarazem zaskakująca, a przy tym ironiczna: Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał jak ten człowiek (w. 46). Strażnicy nie tłumaczą się, dlaczego nie pojmali Jezusa. Nie przywołują słów Jezusa, ale wyrażają podziw wobec Jego osoby. Według nich, Jego mowa i Jego osoba, nie znajduje porównania z kimkolwiek z ludzi. Oni już poprzez taką postawę otwierają się na światło zbawienia, które przynosi Jezus. Według narracji Ewangelisty głos zabierają wyłącznie faryzeusze (w. 47). Faryzeusze byli przedstawicielami ruchu świeckiego poza świątynią. Zaś strażnicy świątyni i arcykapłani byli ściśle związani ze świątynią. Jan podaje, że podczas gdy tłum wraz ze strażnikami są gotowi, aby przyjąć posłannictwo Jezusa, przywódcy świątyni zamykają się w swojej samowystarczalności. A przecież słowami Ewangelisty Jana, nie może uwierzyć ten, kto szuka chwały dla siebie u ludzi, a nie przed i u Boga (por. 5,44). Przywódcy zamiast zachowywać Prawo, złorzeczą ludowi, który uznaje Tego, o którym ono mówi (w. 49). Czwarty Ewangelista poprzez ten fakt, odsłania przed czytelnikiem prawdę, jak wielkie

potrafi być zaślepienie człowieka, który wierzy, iż posiada prawdę, podczas gdy nie ma w nim woli, aby ją poznać i przyjąć.

Pośród wrogiej Jezusowi większości przywódców, Ewangelista wspomina o jednym z obrońców Jezusa, który wprowadzie nie występuje formalnie jako Jego zwolennik, ale wzywa innych członków Rady do obiektywnego rozpatrzenia sprawy, bez posuwania się do bezkrytycznego fanatyzmu. Jest nim wymieniony z imienia Nikodem (w. 50), jeden z członków Rady czyli Sanhedrynu. Swoją postawą i wypowiedzią nawiązuje do starotestamentalnego Prawa (por. Wj 23,1; Pwt 17,4), które nakazywało dokładne zbadanie każdej sprawy o charakterze religijnym. Podobnie czyniła to tak tradycja rabinacka. W odpowiedzi Nikodemowi, która utrzymana jest w ostrym tonie, przywódcy przywołują raz jeszcze pochodzenie Jezusa z Galilei jako argument, który Go dyskwalifikuje (w. 52). Pytanie o pochodzenie Nikodema z Galilei jest zrozumiałe w sensie paradoksu, nie zaś jako zarzut ewentualnego lokalnego patriotyzmu. Być może dwukrotne podkreślenie galilejskiego pochodzenia Jezusa stanowi tu echo kontrowersji żydowsko-chrześcijańskich w czasach Jana. Określenie „Prorok” ma najprawdopodobniej znaczenie mesjańskie. Natomiast ze źródeł żydowskich nic nie wiadomo o wykluczeniu Galilei z listy ojczyzny proroków. Przeciwnie Talmud babiloński Sukka 27b mówi o pochodzeniu proroków ze wszystkich pokoleń Izraela.

Myśli Ojców Kościoła

Św. Jan Chryzostom (+407 po Chr.)

„Oto faryzeusze i uczeni w Piśmie nie wyciągnęli korzyści ani z oglądania cudów, ani z czytania Pism. Natomiast posłani przez władze [strażnicy] bez tych pomocy zachwycili się jedną tylko mową [...]. Trzeba podziwiać ich roztropność, ponieważ nie potrzebowali znaków, lecz zostali zdobyty przez samą naukę. Nie powiedzieli przecież: <<Nigdy jeszcze nikt nie czynił takich znaków>>, lecz: <<Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał jak ten człowiek>>. Trzeba podziwiać również ich przekonanie: idą do faryzeuszy, którzy sprzeciwiali się Chrystusowi, i mówią do nich w ten sposób” („In Joannem 9” w: Biblia Nawarska. Pismo Święte Nowego Testamentu z komentarzem duchowym)

Św. Augustyn (354-430 po Chr.)

„Ci zaś, którzy zostali posłani, aby Go zatrzymać, wrócili nie dokonawszy zbrodni i pełni podziwu. Dali nawet świadectwo boskości Jego nauki, gdy na pytanie tych, którzy ich wysłali: „Czemu Go nie przyprowadziliście?”, odpowiedzieli, że nigdy nie słyszeli człowieka tak przemawiającego: „Żaden człowiek nigdy tak nie przemawiał”. On zaś przemawiał tak, ponieważ był Bogiem i człowiekiem. A jednak faryzeusze odrzucili ich świadectwo i powiedzieli im: „Czy i wy zostaliście zwiedzeni?”. Widzimy, że i wam podobają się Jego kazania. „Czy ktoś z przywódców uwierzył w Niego? Albo z faryzeuszów? Lecz ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty” (por. J 7,45-

49). Ci, którzy nie znali Prawa, uwierzyli w Tego, który Prawo zesłał, a ci, którzy pouczali o Prawie, potępili Tego, który Prawo zesłał. Tak wypełniło się, co sam Pan powiedział: „Przyszedłem, aby niewidzący widzieli, a widzący stali się ślepcami” (J 9,39). Ślepcami stali się bowiem faryzeusza, a oświecony jest lud nieznający Prawa, który uwierzył w autora Prawa” (Homilie na Ewangelię Jana, XXXIII) (<http://patres.pl/augustyn-o-cudzołoznej-kobiecie-i-lagodnosci-pana/>).

Źródło tekstu: ekai.pl, dostęp:” marzec 2024.